

Sześć bramek (w tym jedna z przewrotki), dwie czerwone kartki i jeden zawodnik odwieziony karetką, to efekt meczu na szczycie w opolskiej klasie B. Do tego jeden dopingujący kibic oraz trąbka i syrena strażacka. W meczu tym wicelider podejmował lidera. Przed tym spotkaniem oba zespoły dzieliło 8 punktów. Po nim już tylko 5 i do tego lider ma wykartkowanych dwóch zawodników.



Mecz ten oglądało około 120 widzów, z tego sporo sympatyków gości. Oni też byli bardziej aktywni na trybunach, to znaczy ławeczkach.

Sędzia miał spore problemy, zwłaszcza z zawodnikami z Maciejowic, których nie bardzo umiał przekonać do swoich umiejętności. Podobnie odbierali go kibice z tej miejscowości.

Pierwszego gola zdobyli z rzutu karnego gospodarze. Po chwili zespół lidera wyrównał. Ku zaskoczeniu kibiców z Maciejowic w II połowie przegrywali już 4:1 i grali w dziesięciu, bo jeden z ich zawodników zobaczył czerwoną kartkę. Mimo to zdołali zdobyć drugą bramkę. Niestety dla nich ich bramkarz też wyleciał z boiska. To był efekt jego często krytycznych wypowiedzi, co do

pracy sędziego. W dziewięciu już nic nie działo.

Nieźle prezentowali się liniowi dobrani z publiczności. Starali się dobrze sędziować. Nie zawsze wychodziło, co pokazuje jedno ze zdjęć, gdy sędzia nie widzi metr od siebie, że piłka wyszła na aut. Dodam, że liniowi mieli biało-czerwone chorągiewki. Nie wiem, czy w Bukowie tak zawsze, czy to był gest poświęcony świętom majowym?

Co do zdjęć, to na dwóch z nich widać zawodnika z Bukowa, gdy ten strzela przewrotką. Wprawdzie nie mam na to dowodu, ale piłka ostatecznie wpadła do bramki. Był to gol „stadionu świata”.

{morfeo 186}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}